

Człowiek nie zawsze musi być zagrożeniem. Spotkanie z Adamem Wajrakiem

Emilia Sierputowska

Jeśli nie zrozumiemy, jaką władzę mamy na Ziemi i nie zaczniemy jej ograniczać, przyroda będzie znikać – przekonuje Adam Wajrak, który o sobie mówi, że jest opowiadaczem i podglądaczem przyrody.

Zapytany o najniebezpieczniejsze zetknięcie ze zwierzęciem, Wajrak z przykrością odpowiedział, że może to być doświadczenie dla publiczności rozczarowujące. W trakcie jednego ze swoich spacerów po Puszczy Białowieskiej, do Coca-Coli, którą niewinnie popijał, wpadła osa. W konsekwencji ze spuchniętym językiem wylądował w najbliższym szpitalu. Jest to jednak historia znamienna, bo dziennikarz przy każdej okazji namawiał do zwracania uwagi na życie zwierząt, które rozgrywa się przed naszymi oczami. Patrząc przez ramię z trybun sopockiego Hipodromu, zachwycał się mądrością kawek, które z uwagą obserwują ludzi, aby wykorzystać ich i resztki jedzenia, które po sobie zostawiają. Dodał, że relacje krukowatych z mewami zapewne mogłyby być tematem rozległej pracy. Opowiadał wiele także na temat chomika europejskiego – gatunku, który występuje w Polsce. Bojowy, szczeka, staje słupka; trochę jak Polak, żartował Wajrak.

Wajrak opowiadał także o miejscach, gdzie ochrona przyrody powinna być pierwszorzędna. I tak na przykład Polskie Tatry odwiedza co roku około 3 milionów ludzi, a mimo to możemy tam ujrzyć niedźwiedzia, świstaka, orła. Jeśli turyści nie dokarmiają i nie zaczepiają zwierząt, to współegzystencja jest możliwa. Choć Tatrzański Park Narodowy wykonał w tym zakresie ogromną pracę, to wiele jest jeszcze do zrobienia. Podmiot publiczny nie powinien samodzielnie odpowiadać za sprzątanie śmieci z terenów przyrody, producenci także powinni ponosić część kosztów. Pomocnym rozwiązaniem byłoby też wprowadzenie kaucji za puszki. Młode pokolenie, wychowane w wolnej Polsce, jest o wiele bardziej świadome wartości środowiska naturalnego. W trakcie wycinki w Puszczy Białowieskiej niezłomie blokowali harvestery, mimo brutalności straży leśnej. Wajrak przyznał, że podoba mu się ich radykalizm. - *Niedługo sam będę postrzegany jako konserwatysta, bo czasami pozwalam sobie na zjedzenie mięsa. Ale tylko wtedy, kiedy jest mi подарowane, sam nie kupuję mięsa* – zastrzegł.

Wajrak jest aktywny w mediach społecznościowych. Stara się być otwarty i docierać do ludzi o różnych poglądach. Sam ze swoimi się nie kryje. Wszystkich postrzega jako obywateli, którzy dzielą się swoimi przekonaniem. – *Jako dziennikarz kształtuję opinie i mogę wpływać na polityków. To co robię, to jest polityka* – przekonywał.